



Dżek i Pranita niechali. O pausiny, ofiarę dał mi wstanie  
 ten Perwadorai (imię nie znam), którego zaatem o-  
 bliwie. Ten Perwadorai mówi, że Dżek i Pranita mieli  
 tego dnia, cy jidano z poprzednich, dozorai w Chosenu cy  
 w didone, zabójstwa pełniej policjanta i w yrami tej prowadzone  
 było dochodzenie i handykó jak nisano. To związku z tym stanie  
 gdy pblieje otrzymała informację, że Dżek i Pranita przybyli do Nowa  
 i przybyli w samolocie Barmanaa. Stąd Niemiecami nie rowały  
 tam istniejący, celem zabójstwa jak handykó.

Ostate jedni 19<sup>30</sup> - 20<sup>30</sup> (cały) Niemcy zabijali na ulicy przed  
 o cyni, gdy z tymem przy domu (cały na ulicy nie wychodził), jak  
 na ulicy, jakie schiła z dźwiękiem, przosta, aby nie zabijano jej  
 npsia. O jedni 23 weszli do mego mieszkania istnieją, nie mieli  
 zrobili u mnie w mieszkaniu (nie znamie mam przy zastawie moim)  
 i w zastawie, ponownie byli. Sprawy nie analizali i wyszli.  
 Potem 23 i 24. Ostate jedni 1m 30 Niemcy cażyli debijali i do  
 mego mieszkania. Gdy obrosytem, to chcieli aby odwrac z nimi wstąpi,  
 przesłaniem byłam klas o bieżące. Udało mi się jednoraz cażyli i  
 do pracy, gdzie na igdanie zapalitem lauz. Zrobili posadowie u  
 mnie niewyż, sędziostwo, leci nie mi znalili. Następnie zaczęli  
 z ubrań, npięram (u mnie wtedy nie mał, niej, użytkownicy  
 luboś, niewyżek, oraz zaprowat z cażyli Barmanak - imię nie  
 nie pamiętam. Zawsze on nie mał 1940. I; wstąpi na pedrowo, gdzie  
 nunieliz, stał pod exorty. Niemcy następnie prowadzili cażyli  
 npięram z mieszkaniem poloiszno na gisna na mego domu, i wstąpił  
 razem prowadzili do staży, całej przesobrowej, bawo, i  
 ustanowio nas pod muzeum. Star Tam doprowadzali jinne  
 cażyli npięram, po powym zaś cażyli wstąpiłach zabijanych  
 wprowadzili do tunelu, gdzie znow ustanili nas pod nię.

Po powym cażyli wprowadzono nas stażul i wprowadzono  
 w ulicę 2<sup>3</sup> powym - Auzia, gdzie staliż na ulicy, obser-  
 komendantury Niemiec; gansiwum Auzi i nie. Kierista z  
 ona w domu #3 ps ul. 2 powym w Auzie.  
 J. Pregat.

data tam grupa Polaków - może ze 200 osób. Byli pod 13  
 strażą żołnierzy niemieckich. Był wtedy mroź, ze 20°. 2 tygodnie  
 zabierano po 3 osoby i wprowadzano do komendatury. Ja zaprowadziłem  
 3 w ostatniej trójce, tam się czekało bardzo długo. Nie pamiętam <sup>(17)</sup> ~~imion~~  
 ile czasu upłyło zanim wprowadzono mnie do komendatury.  
 Gdy wprowadzono mnie wraz z 2 innymi do komendatury,  
 to roboczym w formie milunach oficerów, podoficerów i żołnierzy.  
 Byli z nich niemieccy, byli też Polacy. Byli wśród nich oficerowie komendatury  
 oraz gestapowcy. Był tam również komendant garnizonu w Aninie  
 Jan Moinon mi, nazwisko jego brzmiało Stephan czy Stephen.  
 Wadał mnie oficer gestapowiec, obij bardzo dobrze mówiąc po polsku.  
 Zaprowadził mnie, ile miał lat, oraz jaźmi się pytał, jaźmi  
 jestem wyznania, o cioci i nazwisko. Był o nie mnie nie pytał.  
 Wyrozumiałem, że zaprowadził mnie tam, czy gdzieś Polacim. Ja co  
 odpowiedziałem, że nie wiem. Był o nie mnie nie pytał i sądził mi  
 wytrą. Następnie, że do komendatury wejdzie i po kilku  
 godzinach na gwałt. Ohoi, gdy się wejdzie do komendatury, to żołnierze  
 ustawieni po obu stronach przejścia - na gwałt i na zwiadach nie mieli  
 wchodzić, tak miał - bardzo Polacy wychodzą z komendatury -  
 byli jacyś, przynajmniej i sądzili, że dużej te rzeczy, że nie  
 wchodzi do komendatury, to też, gdy mi naraz uszły i komendatury  
 byłam przygotowany już na to, że, i ja też był i wobec tego staratem  
 z moimi przyjacielami i przy tej okazji żołnierzy na  
 podwórku. Jedną z jaźmi żołnierzy zdziwił uszły mnie przynajmniej w szty,  
 tam się rozsiadł w wozie. Na stojących gwałt był mi, tam się  
 zastanawiałem z i ich straż. Był system z na podwórku do grupy  
 stojących ludzi. Tam siedział jeden dostatek ad jaźmi żołnierzy  
 patrzył już plece, to on uważał, że nie tam strażtem, gdzie było.  
 Stałem w tej grupie - było tam około 100 ludzi. Całkiem  
 widać i nimi całe podwórko. Nie widziałem tam restauracji  
 Barmanów. W ciągu tej straż, niestety nie pamiętam ~~imion~~ żołnierzy  
 sądzili celować do nas, tam się zdziwił, że też nas  
 ostrzeliwali.

kwi, wiesz po godzinie laadno odcisnawam, 2 komendancuz  
 wyprzed, jak mówili mi "majot" i 2 inni podoficer (widując to  
 to pewo samo komendancuz padato niatto) i wtedy pascyrowo  
 oficer przystoł os' po nie wieram, czy to nie wosumnie tem, to tego  
 bywa nie raatem, nastypni nas' podoficer - powiedziat po polsku,  
 si, za rabicie 2ch istniecy, nie wieklich, jistiecy wazny, naradzi  
 na "mierci". Woiwas 2 tego tuncu, w oblozku statem - nielegly  
 z' ston - 2 przety o znicoy uprosu, bo jistiecy nie wi na, nady  
 zony i dzieci. Oficer na to nie nie odpowiediat i powoail do  
 komendancuz. Bezpośrednio po fm - odliczono 2 nady grupy to  
 erob, zaprowadzatem z' w pierwony dzien, razem z bierrercykiem  
 oficeri nas istniecy, wyprawadili na 2<sup>o</sup> pagurus i pewo kade  
 sprowadzili nas na naj ulie (w doznej i Rubinowej, gdzie sa of-  
 mano nas, onietlepe reflektorem samochodu z' samowoz  
 Barreraba. Dawaiztem wtedy, ze w dniach samowoz, wsi Barreraba  
 powierzoy na dowie galezowcy. Po 5 minutach sprowadzili  
 nas dalej, sprowadzili nas do placu nie zabudowanego, tego na oblozku  
 obecnie jst kopy. Tam ustanowio nas szeregiem, naradzi zdyi soje-  
 luse i naleznie. Bierrercyke star obca mnie. Posignaliny si  
 z nim i zarysly odnowai modlitoy. Na dwore byd woiwas  
 ciemo. Onietlono nas latarnia<sup>2</sup> samochodu. Gdy w pierwony momencie  
 portynalem stary i narobinu narzypowes i zobaczytem, ze naj  
 sarnad bierrercyke pada najprawd, upadtem i ja twarz na ziemi  
 portynatem z obu stron, rzucenie. Po chwili rozperkowatem z' - wiesz  
 glosny powietrze - ze nie mnie nie boli. Nic nie pytem z' jidac, i  
 dalej spozajnie. Po chwili portynatem, ze obis idnie, i portynatem  
 pojedyncze stary. Rozperkowatem z', ze ktos idnie i dobiya stary  
 narzypel. Widującem cetero oca, jak donied do leigey obca  
 poniecit latarnia i oddat stary. Pewo sarnad, jenne w fm momencie  
 rzucit. Ja nawet nie doznatem p' fm stalo. Gdy on zblizyt z'  
 do mnie, onietleit mnie i zagledat mi w twarz - to ja przystalem  
 oddychac. Ogledat on mnie, jak mi z' wzdato, bardzo dlugo,  
 zdyi zagledat z' nieinych stron. Potem oddalil z' i odejrat mysz

S. Pregat

zgrada - wie aerycia. Pau jednan w fm momencie zni nie zif. ~~14~~  
 do niep ten Niemiec nie strelał. Wracajac od niep - ten nie mie - ~~15~~  
 anowu zblizyt z do mnie, znnow osmiellit mnie i znnow ogledat, cz 175,  
 z; nie uwiad. Leciatem jidzaca nierechowo. Nadumiamu, ze w fm  
 momencie, siedy nas wynowadiao na ten plac, to jini byta znowadiona  
 nastepna dniezta, i ona takie sluzata niedaleko od nas. Stynatem, ze  
 nastepnie strelano z sarabinu manynowep do nich. I my i ovi -  
 alqueli z; - twasq zwoćeni w airunau zastosa. Co silan minut -  
 stynatem naji sarabinu manynowep, jenujdy zas serpani - pojedynue  
 straf. Pau twato clyka ze 2 jediny. Leciatem pui ten czas nie  
 ruszajze zj. Gdy jini puchali strelał, gdy zastanawitem z; co nam dali; rebi -  
 w pewym momencie - postynatem, ze matary samoboda sapuzerane z; -  
 onas, ze jik jais rube - chiney chodq - zwotyq z;. Poinie; postynatem, ze  
 samoboda odjedra; z; upetnie usichto. po pewnej chwili -  
 ostrzanie nymyitem glows i, sdy puzonatem z;, ze Niemci niema  
 w poblizu - w pewnej chwili wnoocytem i odraun adwocitem z; w niestan  
 w atyja puznduin at sarabiu manynow. Zabra;tem, ze Niemci  
 na placu niema. Zauwazytem flus w poblizu zwiada Dolana Oletawa  
 Lermana, zaw. B ul. Btykitnej we wlatrya domu. Puz dwiduitem z;  
 jolnig; ad niep i ad mego zwiada Strojewskiego (zamienatop w fm i  
 domu, co i ja) Feliksa, Nidmly darowali zycie ostatnie; a party  
 mianym na miere dniezta, jebajze im do j. 12 dnia 24. 12. 39.  
 jastowoi norstulaurch, pod prosly - imier; o ile te; we usaraya  
 feruicnie nie zochig. Lerman puznduot mi wtedy - „ucieraj pan  
 puzao, wie abryitem mo; rapelera i chytkiem wjadtem polie;tem  
 w stroy; mego domu, leu wredtem nie do siebie, flus do zwiada -  
 Lermanego bajera (zostat on poinie; pui Niemci zabraw; do  
 ghella i tam miat zycie). Rozgnatem z; u niep troch; - do niestan  
 puznduawane palee, bo leciatem dlop nierechowo na miere.  
 Poinie; rdatem z; do domu, sed ndatem z; do stroy; Rowickiego  
 kasi miera, aby z; ucyt u niep. Puznduawatem u niep i uaknawo



19  
180

Protokół oględzin

Wznowa dnia 6 listopada 1945. Sędzia okręgowy Sędzią rejonu  
 Sędzi Okręgowego w Warszawie Linarty przybył - celem wykonania  
 wniosku Prokuratury Sędu Okręgowego w Warszawie z d. 17. 9. 1945. So. 4-2-  
45- o g. 14 do siedziby Naczel. Prokur. gdzie doszła oględzin terenów,  
 na których odbyła się impreza Polaków w d. 24. 12. 1939. Dom, w którym  
 mieściła się kawiarnia Warszawa oraz miejsce (nad wejściem do kuchni)  
 gdzie został powieszony przez Niemców w d. 24. 12. 1939 - Wawrzak, jak  
 również miejsce straceń - zostały wskazywane przez in. Piękala.  
 W celu oględzin został sporządzony szkic sytuacyjny, który dotyczy  
 załącznik do niniejszego protokołu.  
 "K. P." - mapy - pozostał ufundowany w r. 1945 przez kraj do Polonii -  
 o czym znajdują napis na tytuł mapy.  
 W momencie doszukiwania oględzin - zadanych porozumienia w fallis nie na  
straceni - tych, które były w r. 1939 w momencie związanej - nie określono,  
 według informacji - in. Piękala, zostały one umieszczone - po r. 1939.  
Nadpisano: "w obecności in. Stanisława Piękala".

Sędzia Okręgowy Sędzi Linarty

Biuro i Archiwizacji

